

ty

Tańczący bohaterowie Miłosza

✍ Jacek Marczyński



Robert Bondara,
Zniewolony umysł,
Opera Nova
w Bydgoszczy
DUX 2020,
8139 (84')

Pomysł wydania przez bydgoską Operę Nova na płycie DVD premiery, która odbyła się dziewięć lat temu, a zarejestrowana została w 2012 roku, zdawał się ryzykowny nie tylko dlatego, że taniec nowoczesny często starzeje się nader szybko. *Zniewolonym umysłem* 30-letni wówczas Robert Bondara dopiero debiutował jako twórca pełnego, dwuaktowego spektaklu. Dziś należy do najważniejszych polskich choreografów, ma na koncie liczne nagrody, a przede wszystkim realizacje na wielu scenach krajowych i zagranicznych. Nie unika dzieł z baletowego kanonu, ale częściej tworzy oryginalne choreografie, w których znajdują odbicie problemy współczesnego świata. Udowodnił to już *Zniewolonym umysłem*, wobec którego nie trzeba stosować taryfy ulgowej przynależnej debutantom.

Bondara pokazał, że da się przełożyć na język tańca polityczno-filozoficzne rozważania Czesława Miłosza, pełne demaskatorskiej pasji i osobistych wyznań. Odczytał eseje zawarte w *Zniewolonym umyśle* inaczej, niż robiliśmy to w czasach komunizmu. Mało kogo ekscytuje dziś to, że pod postaciami Alfego, Bety czy Gammy Miłosz przedstawił przyjaciół, a zarazem czołowe postaci ówczesnego życia literackiego – Andrzejewskiego, Putramenta i Gałczyńskiego, demaskując ich słabości. W bohaterach książki Robert Bondara dostrzegł za to postawy ludzi, których władza niszczy albo korumpuje. Są tacy w każdej epoce i w różnych systemach. Spektakl nie pokazuje więc życia w PRL, bo balet nie znosi dosłowności, jest sztuką idei, emocji, a nie realistycznego konkretnego. To uniwersalna opowieść o zniewoleniu psychicznym i fizycznym, o opresyjnym ustroju, który podporządkowuje sobie jednostki słabsze, a ci, którzy nie chcą się poddać i próbują zachować niezależność, muszą walczyć, stojąc często na straconej pozycji. Taki jest w spektaklu Mi, alter ego Czesława Miłosza (dobry Tomasz Wojciechowski, w 2011 roku zaczynający dopiero solistyczną karierę w bydgoskim zespole). Wspiera go jedynie delikatna Elpis (Olga Karpowicz), bo przyjaciele Mi – Alfa, Beta i Gamma, jak w esejach Miłosza – albo zostali przez władzę złamani, albo jej służą.

W *Zniewolonym umyśle* Robert Bondara posługuje się własnym językiem opartym na tańcu nowoczesnym, który będzie w następnych pracach rozwijał i wzbogacał. Już w debiutanckim spektaklu ujawnił też wycucie teatralnych reguł. Poszczególne epizody płynnie łączą się, tworząc spójną całość z zachowaniem proporcji między scenami zbiorowymi i solistycznymi. Wszystko utrzymane jest w posępnych szarościach kostiumów (Mariusz Napierała) oraz scenografii Darii Napierały, której głównym elementem jest wielka ściana, będąca symbolem więzienia i muru odgradzającego od świata. Realizacja zapisu wideo wzmocniła jeszcze jej rolę w spektaklu. Robert Bondara umiejętnie też skompiłował muzykę – z utworów fortepianowych i orkiestrowych Philipa Glassa oraz *Kościelca* Wojciecha Kilara.